



# Jubileusz

40-lecia Filharmonii Kaliskiej

## RECITAL FORTEPIANOWY Clare Hammond

w programie:

J. S. Bach - Koncert włoski, BWV 971

*Allegro*

*Andante*

*Presto*

Aleksander Skriabin - *Preludium*

*i Nokturn na lewą rękę op. 9*

Karol Szymanowski - *Metopy op. 29*

Feliks Mendelssohn - *Pieśni bez słów  
op. 67 nr.2, 5, i 4*

\*\*\*

Fryderyk Chopin - *Etiudy op. 25*

Andrzej Panufnik - *6 utworów ze zbioru  
12 Miniature Studies (7-12)*



Dofinansowano ze środków British Council

14 października 2014, godz. 19.30  
Sala koncertowa Filharmonii Kaliskiej  
Aula im. Prof. J. Rubińskiego  
WPA UAM w Kaliszu, ul. Nowy Świat 28-30



Angielska pianistka **Clare Hammond** wydała właśnie płytę z utworami fortepianowymi Andrzeja i Roxanny Panufnik. Na CD wydanej przez wytwórnię Bis znajdziemy wszystkie oryginalne utwory fortepianowe Andrzeja Panufnika oraz dwa utwory opracowane przez Roxannę Panufnik i dwa utwory Roxanny. Daily Telegraph napisał że grę Clare Hammond cechuje zachwycająca energia i połot. The Guardian pisze że jej gra odznacza się delikatną precyzją i wybitną inteligencją. Artystka ma na swoim koncie koncerty w renomowanych salach Londynu, między innymi debiut w Wigmore Hall (więcej na stronie <http://clarehammond.com>). Clare Hammond szczególnie interesuje się muzyką współczesną. Wykonywała prawykonania utworów takich kompozytorów jak Kenneth Hesketh, Ed Hughes, Robert Saxton i Robert Peate.

W centrum jej zainteresowań jest także muzyka polska, obok kompozycji Andrzeja i Roxanny Panufnik ma w swoim repertuarze dzieła Fryderyka Chopina, Ignacego Paderewskiego, Karola Szymanowskiego, Witolda Lutosławskiego, Zygmunta Krauzego i Marty Ptaszyńskiej.

Ważnym obszarem zainteresowań Clare Hammond jest muzyka kameralna. Artystka założyło ostatnio trio fortepianowe Odysseus Piano Trio ze skrzypaczką Sarą Trickey i wiolonczelistą Gregorem Riddellem. Otrzymała też doktorat za pracę

o koncertach fortepianowych na lewą rękę. W 2014 Clare Hammond wystąpiła w Polsce na XXXVIII Dniach Karola Szymanowskiego w Zakopanem, oraz w ramach festiwalu Chopin i jego Europa, a także wzięła udział w konferencji organizowanej przez Uniwersytet im. Fryderyka Chopina poświęconej Andrzejowi Panufnikowi.



#### J. S. Bach - Koncert włoski BWV 971

Jan Sebastian Bach skomponował Koncert włoski BWV 971 znany również jako Koncert w stylu włoskim (*Concerto nach Italienischem Gusto*) z przeznaczeniem na klawesyn.

Dzieło zostało opublikowane w 1735 roku w zbiorze ćwiczeń na klawesyn dwumanualowy zatytułowanym *Clavier-Übung II*. Oprócz Koncertu włoskiego publikacja zawiera również *Uwerturę w stylu francuskim* (*Overture nach Französischer Art*) BWV 831, która stanowi doskonały kontrast dla Koncertu i egzemplifikację stylu francuskiej szkoły kompozytorskiej. Dzieła są również przykładem form muzyki popularnej, którą komponowano w okresie baroku. Koncert włoski składa się z trzech części: części I w tempie Allegro, w metrum na 2/4, o charakterze ritornella o powtarzającym się nieustannie temacie, części II kontrastowej w tempie Andante, w metrum 3/4 będącej formą ariosa i części III, w tempie Presto, w metrum 2/2, również w formie włoskiego ritornella. Utwory klawesynowe Bacha przetrwały jako ćwiczenia techniczne, ale również jako wspaniałe miniatury koncertowe.

### Aleksander Skriabin - *Preludium i Nokturn na lewą rękę op. 9*

Preludium i Nokturn op. 9 rosyjskiego kompozytora, Aleksandra Skriabina, wymagają niezwykłego przygotowania technicznego, ale i niespotykanej wrażliwości estetycznej. W tych dwóch dziełach to lewa ręka prowadzi melodię bogatą w ozdobniki i pasaże. Prawdopodobnie wspomniane utwory nigdy by nie powstały, gdyby nie wydarzenia, które miały miejsce latem 1891 roku. Skriabin, jako nie tylko doskonały kompozytor, ale też zachwycający pianista - interpretator, nadwyrężył prawą rękę podczas nadmiernych ćwiczeń *Fantazji Don Juan* Liszta. W 1894 roku powstały dwa utwory na lewą rękę, by kompozytor mógł dalej koncertować. Obydwa dzieła zostały opublikowane i zyskały wielką popularność nawet w Stanach Zjednoczonych. W 1906 roku Skriabin udał się do Nowego Jorku i tak donosił w listach: "Okazało się, że tutejszy wydawca przedrukował mój Nokturn na lewą rękę i tysiące egzemplarzy zostało sprzedanych. [...] Jestem niezwykle popularny!" Z tego okresu pochodzi również *I Sonata fortepianowa*.

Pomimo wielu wysiłków i rehabilitacji Skriabin już nigdy nie odzyskał pełnej sprawności w prawej dloni więc w swoich kompozycjach, które jako wirtuoz pisał dla siebie, często równoważył możliwości techniczne prawej i lewej ręki. Zarówno preludium jak i nokturn to formy muzyczne komponowane na fortepian przez Chopina, którego młody Skriabin uwielbiał i z lubością wykonywał jego dzieła.

### Karol Szymanowski - *Metopy op. 29*

Metopy. Trzy poematy na fortepian op. 29 Karola Szymanowskiego powstały w 1915 roku. Podróże do Włoch przyczyniły się do refleksji kompozytora nad własnym stylem i skierowały poszukiwania estetyczne w stronę romąńskiej estetyki muzycznej,

wypisy z archiwalnych gazet

### KALISZANIN lata 1870-1897 GAZETA KALISKA 1897-1939 zebrał Miroslaw Przedzik

Gazeta Kaliska, 1916

*Gmach teatru kaliskiego 1914 r. spłonął, podpalony przez wojska pruskie*

Dziś, więc w sali Towarzystwa Muzycznego rozpoczyna swą gościnę w Kaliszu zespół artystyczny pod dyrekcją Bronisława, Oranowskiego, byłego dyrektora teatru miejskiego w Wilnie.

Ujrzymy, zatem dramat A. Millera pt. „Murawjew”, oraz poemat dramatyczny w jednym akcie A. Urbańskiego pt. „Dramat jednej nocy”.

Jutro, w środę, odegrany będzie rozglosny w 3 - aktach „Nieuczciwi” („Idisonesti”) - G. Rovetti'ego w pięknym przekładzie Jana Kasprowicza.

Na czwartek afisz zapowiada jedno z arcydzieł Juliusza Słowackiego, tragedię w pięciu aktach pt. „Mazepa”, wreszcie w piątek, 10 bm., na zakończenie daną będzie sztuka trzy-aktowa pt. „Caryca”, napisana przez Lenquela i Ludwika Biro. Udział w przedstawieniach przyjmują między innymi: H. Jaroszyńska, Z. Ślawińska, J. Wacińska, Ł. Zauska, L. Bartel, W. Górecki, S. Kwiatkowski, B. Oranowski, W. Szpakowski, E. Topolski, W. Ziembicki i wielu innych.

Kalisz dość dawno pozbawiony był prawdziwie atrakcyjnej rozrywki, można, zatem przypuszczać, że widowiska zespołu dyrektora Oranowskiego cieszyć się będą zupełnym powodzeniem.

Bilety wcześniej nabycie można w cukierni hotelu Europejskiego, w dniu przedstawienia, w kasie przy Towarzystwie Muzycznym.

### Koncert prof. Henryka Melcera,

była to zawsze uczta artystyczna dla Kalisza. Zwykle przyjeżdżał raz do roku, koncertując na „kolonie letnie”, urządzone przez Towarzystwo

Higieniczne dla słabej ubogiej dziatwy. Obecnie po trzech latach, znowu ma zawitać sławny artysta, do swojego rodzinnego miasta. Kaliszanie zazwyczaj entuzjastycznie przyjmowali znakomitego wirtuosa, ceniąc w nim wysoce a tak przez europejską krytykę muzyczną uznane zalety. Teraźniejsze zmiany nie wpłyną na uczucie nasze. Spragnieni wrażeń, korzystamy z każdej sposobności, aby tylko myśl oderwać od ciężkiej troski obecnego bytu. A cóż dopiero, jeżeli będziemy mieć sposobność zaznaczyć upragnionych wrażeń wysokiej artystycznej miary, - jeżeli umęczone nerwy nasze będą mogli ukoić w promieniach prawdziwej sztuki. A taką jest przepiękna, skończona gra Henryka Melcera. Słyszmy też zewsząd wysokie zadowolenie z zapowiedzianego jego przybycia. A więc w dniu 20 bm. będzie pełno w sali Muzycznej; radzimy, zatem wcześniej zamawiać bilety w cukierni pana Schuba.

**Program koncertu Melcera obejmuje:**

Sonata - Beethovena, Andante - Szuberta, Rapsodia - Brahmsa, Wariacje - Melcera, Capriccio - Paderewskiego w części pierwszej. Część druga cały szereg utworów Chopina.

Gazeta Kaliska, 1917

„Szkoda, że to koniec! i trzeba wracać do życia codziennego!”.

Te słowa wyrzuciła z siebie jedna z oczarowanych słuchaczek, po ostatnich dźwiękach słowicznego smyczka mistrza Barcewicza.

Powtarzam je, bo, są charakterystyczną, a może najlepszą ocenę wartości prawdziwie artystycznych wrażeń. Oderwać się w zupełności od wszystkiego, co na poziomie nas trzymać musi, oderwać się zwłaszcza w dobie obecnej ogólnego umęczenia i troski, oderwać się w świat tak inny, dający ukojenie harmonią, złagodzenie pogodą i słodyczą pieśni, a zasypanie nas kaskadą najdziwniejszych fantazji, dających jednak wizję piękna i dobra - to wszak cel sztuki czystej i jej tryumf niezaprzeczony.

Przychodzi to, zda się, z łatwością Barcewiczowi. Zbratanie jego z instrumentem, do zenitu doprowadzone a zaczarowane jakby skrzypki miękną i nagią się do wyczulonych palców, panujących z taką swobodą nad wszelkimi zawiłościami, odtwarzanych utworów.

„Suita Riesa”, składająca się z 4 części, to ulubiony utwór artysty. W tej pogodnej kompozycji - subtelność gry Barcewicza wyłania się jasno. Bardzo ciekawy utwór słyszeliśmy po raz pierwszy, a mianowicie: Koncert a-moll Nr 5 Vieuxtemps.

Mistrz Barcewicz po raz pierwszy dał go Kaliszowi, a niezadługo grać go będzie w Warszawie z towarzyszeniem orkiestry. Sam utwór niezmiernie ciekawy, jako połączenie liryki i wirtuoowskich efektów, na osnowie klasycznej fugi.

Wprost olśniewające są tam epizody gigantycznych trudności, w pokonaniu dając wyraz zupełnego opanowania techniki, co jest nie wszystkim wybiorcom sztuki dopuszczalne.

Zakończenie np. jednej części kadencją, opartą na dwóch równocześnie prowadzonych frazesach, robi złudzenie najformalniejsze dwóch w pełni grających skrzypiec, co jest szaloną trudnością do opanowania technicznego. Nad program zagrał Barcewicz „Walca Staroświeckiego” - Kreislera.

W drugiej części koncertu słyszeliśmy rzecz również nieznaną, a mianowicie Pugnaniego - Preludium i Allegro, kompozycję z roku 1725, bardzo w osnowie prostolinijną a w wykonaniu Barcewicza śliczną tą właśnie jasnością budowy.

„Kaprys Wiedeński” - Kreislera, „Zephyr” i „Scena de la Czardasz” - Hubaya, jako też nad program dodany „Mazurek” - Kątskiego i „Walc” - Auera, przystępne, lekkie, mile, jasne, pełne słodyczy utwory w wykonaniu Barcewicza porwały całą salę. Nie ruszano się z miejsc, wsłuchując się jeszcze, w przebrzmiale tylko tony sławnego Stradivarius'a.

A zatem drugi koncert w nowo rozpoczętej pracy Towarzystwa Muzycznego, dając wysokie zadowolenie tłumnie przybyłej publiczności, położył znowu dobrą cegielkę kulturze artystycznej u nas. I drugi koncert odbył się przy

najzupełniejszem wyprzedaniu biletów i niestety, wiele osób odeszło bez możliwości dostania się na salę. Przychodzi mi tedy na myśl projekt - czy nie można by wykorzystać na przyszłość takich sił na dwa od razu koncerty?

Na zakończenie bardzo mila wiadomość dla tych wszystkich, co tak pragną dobrej muzyki - profesor Melcer znowu do nas zawita 4 - go marca i znowu zawiązać będziemy jeden upragniony dobry moment życia Kaliskiemu Towarzystwu Muzycznemu.

E. B.

#### **Z wieczoru muzyczno - wokalnego**

W ubiegłą środę odbył się w sali Towarzystwa Muzycznego wieczór muzyczno-wokalny, zorganizowany przez grono osób z miejscowych niemieckich kół rządzących, czysty dochód, który przeznacza się na biednych miasta Kalisza. Wieczór rozpoczął się odegraniem na fortepianie na cztery ręce „Tańców hiszpańskich” - Moszkowskiego, który to utwór wykonali czysto ks. lic. Galley, kapelan wojskowy, oraz pani dyrektorowa Gruberowa.

Pan dr Erich Moser z komendy dezynfekcyjnej odśpiewał następnie bardzo sympatycznym głosem dwa sola barytonowe, wspólnie zaś z panią Gruberową powabny, pełen wdzięków duet pt. „Schadzka”, która w miękkich tonach na nic więcej na ziemi uskarżała się nie mogła, jak, na to, że wyrachowanie w ów prawie wieczór schadzki, księżyca za jasno świecił, zdradzając zakochanych. Punktem wysoce artystycznym wieczoru była gra solowa na skrzypcach młodego pana Gaedeke, nauczyciela gry skrzypcowej konserwatorium Szarwenki w Berlinie, oraz śpiew pana barona von Kellersperga. „Sztuki dawnych mistrzów” - Burmestra, nie mógłby wykonać ów wielki artysta - kompozytor lepiej, niż to uczynił żołnierz pospolitek Gaedeke: hiszpańska „Sarabanda”, francuska „Gavotta”, „Niemiecki Taniec” oraz „Polski Mazurek”, wykonane zostały jedno po drugiem naturalnie i pięknie, każdy głos, czy to topniał czy wydobywał się siłą, wykonany został

pewnie, każda rzecz obrysowana była według właściwego swego charakteru narodowego.

Wykonawca traktował grę poważnie, mamy nadzieję, że artysta ten obdarzy nas specjalnym wieczorem swojej sztuki.

Miękki i giętki tenor pana barona von Kellersperga znany był już zapewne wielu kaliszankom, często, bowiem uświetniał on swym śpiewem nabożeństwa kościelne.

Nam zdawać się powinno, że kościół ze swoją akustyką jest odpowiednio miejscem dla tego rodzaju śpiewu duchownego, niż nie bardzo pod tym względem szczęśliwa sala koncertowa. Często już śpiewanej pieśni „Nad morzem” - Schuberta umiał śpiewak dodać nowe dramatyczne uczucia, zaś „Suche kwiaty”, wchłaniały w siebie całą melancolię Szubertowskiej sztuki. Silnie jednakże rozwiniął i uwydnił pan baron swój głos w „Potajemnym wezwaniu” - Straussa.

Wielka szkoda, że ów obdarzony śpiewak, nie udzielił nam nic ze swego bogatego repertuaru operowego, i pokazał nam swój talent sceniczny jedynie, jako chłop styryjski w 1-aktowej operetce „Przyrzeczenie przy kominku”. Jest to sztuka dowcipna, odgrywająca się na halach alpejskich.

Typ córki gospodarza styryjskiego stworzyła pani Gruberowa w roli słodkiej Nandl. Główna jednakże osoba w tej operetce był prawdziwy berliński baron von Stritzow, którą to rolę odtworzył pan Albrecht Nitsche, były dyrektor teatru, a obecnie żołnierz oddziału ćwiczebnego. Już jego kuplety, jako „malarz gałganierski”, który rzeczywiście z gałganów skleił na poczekaniu piękne obrazy-widoki, wykazywały jego nadzwyczajne zdolności, jako komika, lecz w roli turysty, który mylnie zrozumiał zawsze trudny dialekt styryjski i wszystko godne uwagi notował sobie przy okazji odpowiedniej i nieodpowiedniej, - w roli tej przeszedł sam siebie, a nawet berlińczyka.

Całość wieczoru wypadła bardzo udartnie, co zawiązać należy wykonawcom, przede wszystkiem zaś organizatorowi sądu okręgowego. Sala była wyprzedana, dużo osób, przyzwyczajona do spóźniania się, odeszła bez biletów i muszą być cierpliwi do niedzieli, 18 bm., kiedy przedstawienie to będzie powtórzone.

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Czysty zysk z wieczoru śródrodzego wyniósł pokaźną cyfrę 1100 marek, który przeznaczony został dla biednych miasta.

*Przyjemnie spędzony wieczór kazał nam zapomnieć przynajmniej na kilka godzin o rzeczywistości wojny, która nas tak ciężko przygniotła.*

#### ***Koncert w „Oazie”***

Dziś, 1 bm. odbędzie się w sali teatrzyku „Oaza” koncert słynnego starszego kantora synagogi warszawskiej G. Sieroty, ze współpracą syna jego Naftala, oraz córki Heleny, znanej solistki i śpiewaczki ludowej Filharmonii Warszawskiej.

#### ***Chleb z mąki żytniej i jęczmiennej***

Zaopatrywanie ludności w chleb staje się coraz uciążliwszym. Wobec tego władze powiatowe zarządziły, aby w celu przetrzymania do nowych żniw, w Kaliszu i powiecie kaliskim wypiekany był chleb żytni z domieszką do mąki 1/5 części jęczmiennej razówki. Chleb ten, jak zaznacza pan Naczelnik powiatu, jest dobrego gatunku i ogólnie go chwalą. Przez zarządzenie to, rozciągające się tymczasem tylko na powiat kaliski, zostawiona zostaje włościanom i mieszkańcom dominialnym dotychczasowa miesięczna ilość zboża.

***Program był wspaniały i nader urozmaicony***  
Tak rzadko słyszana w solowych występach gra na harfie, miała w pani Lotarji - Bologni świetną wykonawczynię.

Perliste delikatne tony archaicznego instrumentu, doprowadzone nowoczesną techniką do doskonałości, działają dziwnie i kojąco, dając wrażenie jakichś aniejskich nieziemskich tonów. Pan Adamus bardzo pięknie wykonał kilka numerów na wiolonczeli przy artystycznym akompaniamencie pani Makowej.

Sonata Griega była właściwie duetem: część, bowiem fortepianowa bardzo trudna, odtrzymywała główną budowę tej złożonej i niełatwej do zrozumienia kompozycji. Chór męski Towarzystwa Muzycznego wystąpił dwa razy, dając cykl pieśni ludowych - Noskowskiego. Z prawdziwą radością biliśmy serdeczne brawo tej pracowitej drużynie.

Zamiłowanie i chętnie studia widać z rezultatów. Mamy, zatem już chór o zaczątku poważnym, budujący nadzieję rozwoju. Dyrygentowi panu Snaglewskiemu należą się słowa uznania i szczerzej zachęty w pracy, w której, jako zdolny i zamiłowany śpiewak, robi ogromne postępy. A zatem koncert pod względem artystycznym był jednym z piękniejszych, tylko pod względem kasowym jednym z najsmutniejszym.

Salę zapełniła przeważnie młodzież szkolna. Nie było tedy pusto, nie...

Ale było też za gwarno i za hałaśliwie. Zwracano już nieraz uwagę pod adresem tejże młodzieży na niewłaściwość rozmów głośnych podczas produkcji artystów. Tę samą uwagę podkreślić należy ponownie.

e.b.

***Już dawno sala koncertowa Towarzystwa Muzycznego nie gościła w swych murach*** trójcy tak sympatycznych artystów. Zbyt dobrze znani są kaliskiej publiczności: mistrz Barcewicz i pani Zofia Librecht, - Makowa, aby specjalnie grę ich opisywać. Dyrektor Barcewicz swym czystym, szlachetnym, szerokim tonem, swem spokojnym pełnym pietyzmu zrozumieniem wykonywanych utworów, czarował słuchaczy, dając miłośnikom poważnej muzyki na długo niezatarte wspomnienie swej wirtuozowskiej gry. Pani Zofia Librecht - Makowa w wykonaniu Sonaty op. 24 Beethovena wykazała, jak zwykle, subtelną znajomość i w czucie się w arcydzieła literatury muzycznej.

Największą atrakcją koncertu był występ młodziutkiej śpiewaczki panny Ady Makow, uczennicy profesora Wołoszki. Nadzwyczaj miła

i ujmująca powierzchowność, oraz głos świeży, dźwięczny, wyrobiony doskonale o skali szerokiej - pozwalają uroczej śpiewaczce rokować jak najświetniejsze horoskopy w przyszłej karierze artystycznej. Odśpiewano na bis: „Między nami nic nie było” – Niewiadomskiego, oraz „Otwórz Janku” tegoż autora, odzwierciedlając znakomicie charakter utalentowanej śpiewaczki i zdają się wskazywać linię wytyzioną przyszłych studiów. Wypełniona po brzegi sala Towarzystwa Muzycznego oraz niezliczona ilość kwiatów były jak najwymowniejszym dowodem szczerego zadowolenia żądnej wyższych wrażeń publiczności.

— Józef Węgrzyn w Kaliszu. Zapowiedź przyjazdu wielkiego artysty, ulubieńca publiczności warszawskiej, Józefa Węgrzyna na dzień 6 listopada br., zainteresuje na pewno stałych i nie stałych bywalców teatru i koncertów.

A więc zawita on do nas i czarować będzie cudnem brzmieniem swego glosu, oraz wielkością swego talenu O ile nam wiadomo, jest to jego pierwsza wycieczka po Królestwie i na pierwszy ogień wybrał Kalisz.

Pan Józef Węgrzyn wypowie najcudniejsze perły literatury rodzimej.

W koncercie tym przyjmą również udział, panna Ada Makow, która wystąpi z nowym zupełnie programem operowo - pieśniarskim, oraz wielce ceniona pianistka, Zofia Librecht - Makowowa.

Bilety na powyższy koncert wcześniej nabycie można w cukierni pana Schauba.



zwłaszcza francuskiego impresjonizmu. Znamienną okazała się zwłaszcza podróż, którą Szymanowski odbył wiosną 1911 roku, a obejmowała ona między innymi Palermo i tamtejsze muzeum, w którym eksponowano starogreckie płaskorzeźby - metopy - przedstawiające sceny zaczerpnięte z mitologii. Tryptyk Szymanowskiego to muzyka programowa, oparta na wątkach zaczerpniętych z *Odysei* Homera. Pierwszy poemat *Wyspa syren* opisuje niebezpieczny śpiew syren, którymi te morskie stworzenia uwodzili żeglarzy i również Odysa. Adresatką dedykacji pierwszej części *Metop* stała się kuzynka Szymanowskiego, Eleonora Rościszewska. Część druga - *Kalipso* - zadedykowana siostrze Annie, opisuje spotkanie z nimfą z wyspy Ogygii, która uwięziła Odysa na siedem długich lat i na rozkaz Bogów uwolniła pozwalając na budowę statku. Ostatnia część tryptyku nosi tytuł *Nauzykaa* i opisuje spotkanie Odysa z zakochaną w nim córką Feaków. Miłość ta nie może zostać spełniona, gdyż jedynym pragnieniem Odysa jest powrót do domu. Trzecią adresatką została Marianna Dawydowa. Tryptyk charakteryzuje się swobodą formalną, odbiegającą od klasycznego pojmovania budowy utworu i zdecydowanie impresjonistycznym potraktowaniem warstwy dźwiękowej, w której dominują barwa i układy atonalne.

Metopy zostały uznane za jeden z najbardziej „modernistycznych” utworów w historii muzyki polskiej początku XX wieku. W okresie swego powstania były to dzieła nowatorskie, przełomowe i stawiające polskie kompozycje na równi z dokonaniami chociażby Debussy'ego.

**Feliks Mendelssohn Bartoldy- Pieśni bez słów op. 67 nr.2, 5, i 4**

W twórczości Mendelssohna znajdziemy aż 8 tomów miniatur na fortepian zatytułowanych „Pieśni bez słów”. Dzieła te nie powstawały systematycznie, lecz stanowiły swoisty zapis całozyciowej drogi kompozytorskiej twórcy, nie są to zatem utwory

„równe” pod względem zawartych w nich trudności interpretacyjno-technicznych. Może właśnie owo zróżnicowanie spowodowało, że stały się niezwykle popularne w XIX-wiecznej Europie, gdzie w mieszczańskich salonach grywano w małych składach instrumentalnych i na fortepianie urozmaicając sobie wieczory i spotkania towarzyskie. Pieśni mają charakter lirycznych miniatur, gdzie melodia opowiada historię i zastępuje tekst. Podobne w charakterze utwory skomponowali między innymi Anton Rubinstein i Edward Grieg.

#### Fryderyk Chopin - Etiudy op. 25

Studia na fortepian – Etiudy – stały się formą muzyczną, którą Chopin podniósł do rangi utworu koncertowego, subtelnego, ale też – zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem – mającego charakter dydaktyczny. Pierwsze etiudy powstawały, gdy Chopin przebywał jeszcze w Warszawie i jako młody zaledwie 19-letni, doskonale zapowiadający się pianista pozostawał pod urokiem gry wirtuosa skrzypiec Niccolo Paganiniego. Legendarna już biegłość techniczna skrzypka nie tylko szokowała, ale również inspirowała.

Zbiór Etiud op. 25 powstał w latach 1835–37 i składa się z dwunastu kompozycji. Wtedy już Chopin przebywał zagranicą. Dwa pierwsze zbiory – op. 10 i op. 25 są uważane za najbardziej znaczące dla innowacyjnego spojrzenia na technikę, brzmienie czy fakturę. Każda ze skomponowanych przez Chopina etiud wspomaga pianistę w pokonywaniu poszczególnych trudności, a jednocześnie stanowi skończone i doskonałe dzieło. Również wspomniane dwa pierwsze zbiory etiud uważane są za niesłychanie wymagające, zostały więc zarejestrowane przez największych wykonawców, którzy odważyli się podjąć

wyzwanie rzucone przez Chopina, pianistę – wirtuosa. Op. 25 Chopin zadeykował hrabinie Marii d'Agoult, bliskiej przyjaciółce Liszta.

#### Andrzej Panufnik - 6 utworów ze zbioru 12 *Miniature Studies (7-12)*

Krąg kwintowy na fortepian był pierwszym utworem Panufnika, który został napisany po zakończeniu II wojny światowej, w 1947 roku. Dzieło składa się z 12 miniatur na fortepian solo, a kolejne utwory są oddalone od siebie w odległości kwinty.

Tak kompozytor pisał o procesie komponowania Kręgu kwintowego: (...) Przede wszystkim musiałem się upewnić, że w ogóle jestem w stanie komponować.

Zacząłem na próbę improwizować na fortepianie, poszukując pomysłów harmonicznych, melodycznych i rytmicznych, stopniowo stawiając sobie dodatkowe zadania wzbogacenia możliwości czysto pianistycznych. (...) Wkrótce też, ku mej wielkiej satysfakcji, zaczęły mi przychodzić do głowy pomysły muzyczne, zarówno orkiestrowe, jak i fortepianowe.

Całość zbioru jest zróżnicowana tonalnie, pod względem tempa, dynamiki i charakteru. Skrajność, kontrastowość i walory wirtuozowskie zdominowały tutaj myśl kompozytorską, a dzieło stanowi przykład najwyższego kunsztu kompozytorskiego w dwudziestowiecznej historii muzyki. Panufnik dokonał autorskich rewizji zbioru w 1955 roku i w 1964 roku.



## Skład Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Kaliskiej

<b>skrzypce</b> Jakub Smigelski, koncertmistrz Dorian Pawełczak, koncertmistrz Heghine Mkrtchyan, koncertmistrz honorowy Izabela Garyantesiewicz, lider - II skrzypce	<b>flety</b> Izabela Lewek Zuzanna Borowiecka
<b>skrzypce - soliści</b> (kolejność alfabetyczna): Kamila Gryska, lider Maria Sienkiewicz-Chrześcianek Beata Dobak Jacek Fabiniak Arkadiusz Hylewski Małgorzata Kożera Paweł Kulczycki Szymon Półtorak Irena Świątek (miejsca rotacyjne) Mirosław Chrześcianek II skrzypce Irena Piechota II skrzypce Andrzej Pietrzak II skrzypce Brygida Wierzbicka	<b>oboje</b> Paweł Synkiewicz Katarzyna Kulczycka Barbara Jamroziak
	<b>klarnety</b> Piotr Lewek Marek Maciejewski Jacek Piekielny (klarnet, klarnet basowy)
	<b>fagaty</b> Maciejem Antosik Henryk Jamroziak
	<b>waltonie</b> Włodzimierz Galas Katarzyna Kwiatkowska Marek Kubera
<b>altówki</b> Barbara Krawczyk, lider Tofik Alidżanow Patriciu Cristian Pitis Tomasz Ziółkowski Aleksandra Kwiecik Ewa Mizińska Monika Mazur	<b>trąbki</b> Wojciech Musiał Krzysztof Kwiatkowski Lechosław Nowak
<b>wiolonczele</b> Joanna Bara, koncertmistrz Iwona Gorgol Edyta Maksymczuk-Thiel Luba Galas Maria Krzyżanowska Piotr Lyszczerz	<b>puzony</b> Olof Knockenhauer Przemysław Chmielewski Tomasz Banasiak Zbigniew Janicki (puzon basowy)
<b>kontrabasy</b> Radosław Maniak Tobiasz Michała Kniazyszcze Konstantin	<b>perkusje</b> Romuald Boguszewicz Bartosz Bindel
	<b>Inspektor orkiestry</b> Ewa Mizińska <b>Bibliotekarze</b> Jacek Fabiniak Ewa Mizińska

**Instytucja Artystyczna Miasta Kalisza**  
Filharmonia Kaliska w Kaliszu realizuje zadania, których celem jest upowszechnianie i ochrona kultury w dziedzinie muzyki oraz zaspokajanie aspiracji i potrzeb artystycznych społeczeństwa.



Sponsorem Multimedia Amber Road Festival jest Multimedia Polska, dostawca cyfrowej telewizji kablowej i wideo na żądanie



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



zadanie: "TUMANY" - elektro-symfonia Nikolet Burzyńskiej dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kolekcje” – priorytet „Zamówienia kompozytorskie”, realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.  
zadanie: Optymalizacja warunków dla prowadzenia działalności koncertowej w roku jubileuszu 40-lecia Filharmonii Kaliskiej dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Rozwój infrastruktury kultury priorytet Infrastruktura kultury .